



Przyjemności duchowe i cielesne w kulturze na przestrzeni dziejów

pod redakcją

Robertą Bubczyką

Barbary Hołub

WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ

Przyjemności duchowe i cielesne w kulturze na przestrzeni dziejów

pod redakcją

Robertą Bubczyką
Barbary Hołub

WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ
LUBLIN 2016

Spis treści

Wstęp	7
Agata Rybińska – <i>O przyjemnościach w kulturze żydowskiej na przykładzie świętowania szabat</i>	13
Lech Kościelak – <i>Przyjemności kronikarskie, czyli o prologach poetyki historiograficznej w XI–XIII wieku</i>	23
Agnieszka Stempin – <i>Od wygrania do poznania. Przyjemności średniowiecza odczytywane z przyborów do gier. Refleksje archeologa</i>	33
Robert Bubczyk – <i>Kontestacja ziemskich przyjemności w piśmarstwie średniowiecznym. Przykład Henry'ego z Huntingdon i jego dzieła „De contemptu mundi”</i>	55
Sylwia Skiendziul, Joanna Śliczyńska – <i>Przyjemności średniowiecznej damy na przykładzie „Powieści o Róży”</i>	67
Marek Radoch – <i>Jakie przyjemności czekały na gościa na zamku krzyżackim w XIV–XV wieku?</i>	77
Agnieszka Bywalec – <i>Przyjemne z pożytecznym – profilaktyczne działania antymorowe zalecane przez lekarzy w Polsce w XVI wieku</i>	99
Małgorzata Ewa Trzeciak – <i>Rozrywki człowieka polskiego baroku w świetle diariusza włoskiego komediopisarza Giovanniego Battisty Fagiuoli</i>	109
Dominika Dźwiniel – <i>Książka jako źródło przyjemności w życiu codziennym oświeconych</i>	121
Małgorzata Posturzyńska-Bosko – <i>Quelle joie de vivre – Co za radość żyć – obraz osiemnastowiecznego Francuza na podstawie „Dictionnaire comique, satyrique, critique, burlesque, libre et proverbial” Philiberta-Josepha Le Roux z 1786 roku</i> . . .	131
Agata Błoch – <i>Historie tysiąca i jednej nocy pierwszego cesarza Brazylii, Dom Pedra I – Leopoldina i Domitila. Wstęp do rozważań na temat historii miłości w Brazylii</i>	139
Aleksandra Bajerska – <i>Paryż – stolica przyjemności w dobie belle époque. Analiza XIX-wiecznych przewodników po przyjemnościach paryskich</i>	157

Konrad Małecki – <i>Motyw przyjemności w wybranych utworach Oscara Wilde’a</i>	169
Piotr Kulpa – <i>„Treścią życia jest ruch”. Coś dla ciała i coś dla ducha, czyli o wyprawach rowerowych w twórczości Bolesława Prusa i Wincentego Łosia</i>	177
Barbara Hołub – <i>Smak przyjemności czy przyjemność smaku? Historia cydru na tle ewolucji smakowej w Królestwie Polskim w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku – próba zakreślenia problematyki badań</i>	185
Małgorzata Andrzejak-Nowara – <i>Witkaco-Gombrowiczowskie uciechy, czyli od metafizyki do estetyki. Interpretacje Jerzego Jarockiego</i>	205
Aneta Jurzysta – <i>Magia smaków, zapachów i barw, czyli w literackiej krainie rozkoszy podniebienia. O przyjemności w dyskursie kulinarnym na przykładzie wybranych dzieł Günтера Grassa</i>	217
Estera Głuszko-Boczoń – <i>Przyjemność i pasja jako źródła obsesji w „Pannie de Scudéry” E. T. A. Hoffmanna i „Pachnidle” P. Süskinda</i>	237
Kamil Dźwinel – <i>(Staro?)polskie przyjemności w wybranych tekstach Jacka Kowalskiego</i>	247
Agnieszka Korycka – <i>„Iter salutis” Nikity Firsowa. Analiza i interpretacja postawy głównego bohatera filmu „Samotny głos człowieka” w reżyserii Aleksandra Sokurowa</i>	255
Magdalena Mitura – <i>Przyjemności podniebienia, smak życia. Wspólnota odnaleziona w opowiadaniach Philippe’a Delerma</i>	267
Anna Matras – <i>„Food porn” – kulinarna pornografia jako sposób doświadczania przyjemności smaku</i>	277
Dominika Kozera – <i>Rytualne wykorzystanie „World of Warcraft” – nieograniczona przyjemność czy uzależniająca pułapka</i>	287
Marta Wójcicka – <i>Przyjemność komunikowania (się)</i>	295
Ewa Głazewska – <i>Kiedy komunikacja staje się nieprzyjemna. Perspektywa interakcyjna</i>	307
Paweł Maciąg – <i>Czym byłaby twórczość bez przyjemności? Czym byłaby przyjemność bez możliwości wyrażania jej w dziele sztuki?</i>	325
Katarzyna Mirocha – <i>Doświadczenie całości i pełni – współcześnie</i>	335

Wstęp

Doświadczenie przyjemności, tak na poziomie umysłowym, jak i cielesnym, towarzyszy człowiekowi od wieków, co poświadczają i definiują na wiele sposobów zarówno religie, jak i rozmaite koncepcje filozoficzne i co znajduje swoje odbicie w niezliczonych tekstach kultury. Naukowe refleksje zmierzające do zgłębienia zagadnienia przyjemności mają długą historię, zaś w ostatnich latach można zaobserwować ich intensyfikację, co świadczy o stale rosnącym zainteresowaniu tym przedmiotem badań. Odczuwanie przyjemności traktowane jako jedna z funkcji mózgu stanowi obiekt ożywionych dociekań w obrębie nauk biologicznych, na czele z neurobiologią¹. Wiele miejsca poświęca temu zjawisku współczesna psychologia. Również w obszarze nauk humanistycznych powstaje coraz więcej studiów, których autorzy poddają analizie ludzkie przyjemności, określane najczęściej jako specyficzne, pozytywne uczucia zadowolenia i upodobania w czymś², osadzone zazwyczaj w pewnym, mniej lub bardziej złożonym, kontekście kulturowym. Ostatnimi laty ukazały się drukiem prace będące pokłosiem owych akademickich dyskursów³. O niegasnącej popularności tego zagadnienia wśród badaczy – reprezentantów różnych dyscyplin naukowych zaświadcza organizowane na ten temat konferencje i kongresy. Rzeczą znaną jest, że w roku 2013 na temat kultury przyjemności w epoce średniowiecza odbył się w Leeds University w Wielkiej Brytanii wielodyscyplinarny międzynarodowy kongres, który zgromadził aż 440 referentów z ośrodków badawczych z różnych zakątków świata, konferujących w 150 sekcjach tematycznych⁴.

¹ J. Vetulani, *Mózg, fascynacje, problemy, tajemnice*, Kraków 2014, s.97–103, 139–172.

² Taką definicję pojęcia „przyjemność” podaje *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, Warszawa 1996, t. II, hasło: przyjemność.

³ W odniesieniu do kultury średniowiecznej powstała m.in. książka autorstwa Jeana Verdone – *Przyjemności średniowiecza*, przeł. J. M. Kłoczowski, Warszawa 1998. Na gruncie polskim z nowszych studiów warto przytoczyć pracę zbiorową pod redakcją Jana Grada i Hanny Mamzer: *Kultura przyjemności. Rozważania kulturoznawcze*, Poznań 2005. Zagadnieniu przyjemności poświęcony jest w części zbiór studiów na temat rozrywki pod redakcją Jolanty Bujak-Lechowicz, zatytułowany *Kulturowy obraz rozrywki*, Szczecin 2015.

⁴ *International Medieval Congress, 1–4 July 2013*, A. W. Müller [red. i wstęp], Leeds 2013, s. V.

Celem autorów niniejszej publikacji jest aktywne włączenie się w naukowy dyskurs o przyjemnościach w kulturze – zarówno tej współczesnej, jak i w przeszłości. Teksty prezentowane w zbiorze stanowią przedstawienie wyników dyskusji na ten temat, które toczyły się z udziałem badaczy reprezentujących różne dyscypliny humanistyczne w czasie ogólnopolskiej konferencji zorganizowanej w Instytucie Kulturoznawstwa Uniwersytetu Marii-Curie Skłodowskiej w Lublinie w listopadzie 2015 roku. Celem sympozjum było poddanie wszechstronnej analizie badawczej zjawiska przyjemności cielesnych i duchowych ujętego w szerokiej perspektywie przemian historyczno-kulturowych na przestrzeni dziejów. Autorzy niniejszego zbioru pragną ukazać czytelnikom, jak w różnych kontekstach, kulturach i w różnym czasie historycznym funkcjonowała kategoria przyjemności – jak zmieniało się jej znaczenie i definicje. Na oddawaną do rąk Czytelników książkę złożyły się prace autorstwa kulturoznawców, historyków, historyków sztuki, filozofów, religioznawców, socjologów, antropologów kultury oraz literaturoznawców i językoznawców, a także przedstawiciele innych nauk humanistycznych zainteresowanych zagadnieniem przyjemności.

Na niniejszy zbiór składa się 27 artykułów, których autorzy prowadzą rozważania o kategorii przyjemności w kulturowych kontekstach. Ułożone są one w porządku chronologicznym: od starożytności po czasy współczesne. Publikację otwiera naukowy esej **Agaty Rybińskiej**, która skupia się na opisie żydowskiego szabatu, artykułując postrzeganie go jako źródła przyjemności, a nawet rozkoszy. Autorka sięga do starożytnych korzeni szabatowych praktyk, ze znawstwem poruszając się w materii źródłowej: Biblii, Talmudzie oraz pieśniach szabasowych. Kolejnych kilka prac poświęconych jest zagadnieniu przyjemności w kulturze europejskiego średniowiecza. **Lech Kościelak** bierze na warsztat badacza-mediewisty kroniki z okresu XI–XIII wieku, a właściwie ich prologi. Poprzez ich analizę autor broni postawionej przez siebie, dość daleko idącej tezy, że podstawową funkcją kroniki było zapewnienie przyjemności intelektualnej jej twórcy, a także czytelniczej radości jej adresatom. W artykule autorstwa **Agnieszki Stempin** odnaleźć można szereg odpowiedzi na pytania o kulturę przyjemności czerpanej z gier, widzianą przez pryzmat badań archeologicznych. W tym celu archeolożka z Poznania omawia najnowsze znaleziska przyborów do gier z terenów Polski, włączając w to słynne szachy sandomierskie, które przebadala w latach 2014–2015. O krytyce ziemskich przyjemności pisze **Robert Bubczyk** w swojej analizie dzieła *De contemptu mundi*, które wyszło spod pióra angielskiego intelektualisty Henry'ego z Huntingdon (XII wiek). Autor przedstawia listę przyjemności, które kronikarz z Anglii postrzegał jako złudne i przemijające, głównie z perspektywy ówczesnej etyki chrześcijańskiej i w kontekście toposu „ubi sunt”. **Sylwia Skiendziul** i **Joanna Śliczyńska** we wspólnym eseju podjęły wątek przyjemności w życiu średniowiecznej damy.

Autorki skoncentrowały się na słynnym XIV-wiecznym dziele *Roman de la Rose*, z analizy którego wyciągnęły wnioski przeczące obowiązującemu w starszej historiografii postrzeganiu życia codziennego kobiet tamtej epoki jako prawie pozbawionego zmysłowości i erotyzmu. O przyjemnościach, jakie czekały na gościa krzyżackiego zamku w XIV–XV wieku, pisze **Marek Radoch**. Artykuł, bogaty w faktografię opartą na solidnej kwerendzie m.in. niepublikowanych źródeł krzyżackich, przedstawia swoisty katalog całej gamy przyjemnych doświadczeń, głównie związanych z cielesnością człowieka, które pozostawały do dyspozycji odwiedzających zamki dostojnych gości. Ustalenia autora znacząco wzbogacają dotychczasową wiedzę na temat kultury życia codziennego zakonnych rycerzy spod znaku czarnego krzyża. **Agnieszka Bywalec** przenosi uwagę czytelnika w czasy wczesnonowoczesne. Autorka koncentruje się w swym studium na fenomenie przyjemności, przedstawiając go w kontekście działań profilaktycznych, zalecanych i podejmowanych przez medyków wobec szerzących się w XVI wieku epidemii. **Małgorzata Ewa Trzeciak** wnika w problematykę mentalności człowieka baroku (schyłek XVII wieku), definiując i opisując ówczesne rozrywki Polaków, zgodnie z tym, jak postrzegał je i zapisywał w swym dziariuszu w czasie podróży po Polsce Giovanni Battista Fagioli – włoski komediopisarz. Problematyce przyjemności w epoce oświecenia poświęcone są dwa kolejne artykuły. **Dominika Dźwiniel** traktuje o książce i czytelnictwie jako zjawisku rozumianym jako źródło przyjemności. Autorka dowodzi, że w kategoriach przyjemności ludzie tej epoki postrzegali nie tylko czytanie książek, ale też ich posiadanie i możliwość prezentowania ich innym osobom. **Małgorzata Posturzyńska-Bosko** proponuje czytelnikowi intelektualną podróż do oświeceniowej Francji, w której Philibert-Joseph Le Roux napisał w roku 1786 słownik zatytułowany *Dictionnaire comique, satyrique, critique, burlesque, libre et proverbial*. Autorka poddaje językoznawczemu i kulturoznawczemu badaniu zawarty w nim korpus tych słów i wyrażenń zaczerpniętych z języka potocznego, które odkrywają przed współczesnym czytelnikiem, jakiego rodzaju działania i doznania tworzyły katalog przyjemności na progu Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Czytelnik otrzymuje całą paletę rozrywek postrzeganych w kategoriach przyjemności, za pomocą których radowano się życiem, zaś pośród nich wyraźnie przeważały przyjemności cielesne (pijaństwo, obżarstwo i uprawianie płatnego seksu). **Agata Bloch** podejmuje rozważania na temat kulturowego obrazu miłości w dziewiętnastowiecznej Brazylii, na przykładzie intymnych relacji cesarza Dom Pedra I z żoną Leopoldiną i kochanką Domitilą. Badaczka, wykorzystując wyłącznie materiały obcojęzyczne, nieznanne polskiemu czytelnikowi, poddaje skrupulatnej analizie przyczyny narodzin swobody seksualnej w kontekście historii kolonialnej Brazylii. **Aleksandra Bajerska** prezentuje katalog rozrywek Paryża w dobie *belle époque*: teatry, opery, kabarety, wystawy, kawiarnie i salony, które uczyniły ze stolicy Francji artystyczną i kulturalną stolicę

świata przełomu wieków. Tematykę złożoności przyjemności natury erotycznej podejmuje **Konrad Małecki** w eseju poświęconym wybranym utworom Oscara Wilde'a. Autor podkreśla, że w analizowanych dziełach zaprezentowane rodzaje przyjemności nigdy nie występują pojedynczo, lecz przeplatają się ze sobą, tworząc konglomerat pasji i żądz. O przyjemnościach wynikających z uprawiania sportu, rozpatrywanych zarówno w perspektywie cielesnej, jak i duchowej, pisze **Piotr Kulpa**. Odwołując się do twórczości wielkich entuzjastów rekreacyjnego kolarstwa w osobach Bolesława Prusa i Wincentego Łosia, opisuje wrażenia i emocje, jakie w bohaterach ich powieści wywoływała jazda rowerem, akcentując poczucie wolności i swobodę zapewnianą przez ten rodzaj transportu. Artykuł **Barbary Hołub** jest pierwszym z czterech, których tematyka dotyczy przyjemności jedzenia i picia. Badaczka, analizując upodobania smakowe XIX-wiecznych konsumentów alkoholu, ukazuje stopniową detronizację wina jako trunku luksusowego na rzecz zdrowszego, orzeźwiającego i taniego w produkcji cydru. W eseju bogato zaprezentowana jest charakterystyka właściwości sensorycznych i paramedycznych jabłeczniaka w oparciu o ówczesną codzienną oraz fachową prasę polską. **Małgorzata Andrzejak-Nowara** skupia się na odmiennych sposobach poszukiwania i zaspokajania pragnień przez bohaterów utworów Witolda Gombrowicza i Stanisława Ignacego Witkiewicza. Przedmiotem naukowych dociekań **Anety Jurzystej** jest motyw rozkoszowania się napojami i jadłem w literaturze niemieckiej na przykładzie twórczości Günтера Grassa. Rozkosze podniebienia u gdańskiego pisarza są nie tylko tłem wydarzeń, ale wręcz motorem historycznych czy politycznych rewolucji i ewolucji, są też silnie związane z przeżyciami natury emocjonalnej i duchowej. Motyw zamiany przyjemności w niebezpieczną pasję omawia **Ester Głuszko-Boczoń**. Autorka ilustruje to losami protagonistów dwóch powieści: *Panny de Scudéry* E. T. A. Hoffmanna i *Pachnidła* P. Süskinda, u których przyjemność (zarówno duchowa, jak i fizyczna) przeradza się w obsesję i doprowadza do granicy człowieczeństwa. **Kamil Dźwinel** proponuje spojrzenie na przyjemności zawarte w tekstach współczesnego barda, piewcy i znawcy sarmackiej tradycji Jacka Kowalskiego. Badacz wyróżnia przyjemności płynące z obcowania z kulturą staropolską, które dodatkowo zapewniają dystans wobec tego, co aktualne; przyjemności duchowe wynikające z kontaktu z Bogiem i przyjemności kulinarne odwołujące się do tradycji dawnej kuchni polskiej. **Agnieszka Korycka** natomiast omawia trudną drogę ascezy w osiągnięciu duchowej doskonałości, świętości i idealnej miłości, którą obrał bohater filmowego debiutu Aleksandra Sokurowa *Samotny głos człowieka z punktu widzenia iter salutis* Nikity Firsowa. **Magdalena Mitura** zabiera czytelników w kolejną już kulinarną podróż, tym razem po Francji. Autorka, przedstawiając lingwistyczną analizę utworów Philippe'a Delerma, pokazuje, że kuchnia ma wpływ na poczucie przynależności do wspólnoty i jest gwarantem wielu małych, ale jakże istot-

nych przyjemności. Problematyce zmysłowych doznań związanych z nowym sposobem doświadczania smaku we współczesnej kulturze popularnej poświęcony jest esej **Anny Matras**. Jak argumentuje autorka, dzięki wizualnej konsumpcji obrazów przedstawiających proces przygotowania i spożywania jedzenia jesteśmy w stanie doświadczać uczucia przyjemności i odczuwać sytość. Inny wymiar przyjemnych doznań, oferowanych przez kulturę współczesną, prezentuje **Dominika Kozera**. Czytelnik może się przekonać, że gry z gatunku MMO posiadają nie tylko interesującą fabułę i rozbudowany świat przedstawiony, ale jako działania oparte na kolektywnym współdziałaniu, mogą dostarczyć miłych wrażeń i uczucia zadowolenia. Przyjemność komunikowania (się) jest przedmiotem refleksji **Marty Wójcickiej**. Przeprowadzona językoznawcza analiza zwraca uwagę na ludyczne funkcje procesu komunikacji, które służą budowaniu relacji z drugim człowiekiem, przyjemności samego nawiązania i podtrzymania kontaktu. Według autorki we współczesnych formach komunikacji mogą one być najistotniejsze. Z kolei **Ewa Głazewska** omawia problem, kiedy komunikacja staje się nieprzyjemna, badając takie zachowania, jak: uprzejma nieuważa, mądrość uliczna i wandalizm interakcyjny. Esei **Pawła Maciąga** jest jedynym dotyczącym przyjemności związanych z kontaktem ze sztuką. Bazując na dziełach wybranych artystów różnych epok, autor poszukuje odpowiedzi na pytania, czy możliwa jest twórczość bez przyjemności (odczuwanej przez artystę oraz/lub odbiorcę) oraz dlaczego jest ona tak inspirującym tematem. Monografię zamyka **Katarzyna Mirocha** rozważaniami nad doznaniem „całości i pełni” przez współczesnego człowieka. Badaczka ukazuje, że czasami konsekwencją pogoni za pragnieniem odczuwania bezgranicznej przyjemności mogą być problemy z tożsamością jednostkową i grupową.

Żywimy nadzieję, że oddawana do rąk Czytelników książka poszerzy pole interesującej i płodnej refleksji nad tematyką przyjemności w kulturze, która od pewnego czasu dokonuje się w obrębie nauk – nie tylko humanistycznych. Jeśli taki będzie owoc lektury niniejszej publikacji, cel swój uznamy za osiągnięty.

*Robert Bubczyk
Barbara Hołub*

Agata Błoch

Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla, Polska Akademia Nauk

Historie tysiąca i jednej nocy pierwszego cesarza Brazylii Dom Pedra I – Leopoldina i Domitila. Wstęp do rozważań na temat historii miłości w Brazylii

Streszczenie: Artykuł jest próbą wyjaśnienia historii brazylijskich przyjemności, rozumianych w kontekście rozkoszy cielesnych. Pierwsza jego część opisuje relacje pomiędzy pierwszym cesarzem Brazylii, Dom Pedrem, a jego żoną Leopoldiną i kochanką Domitilą. Druga część natomiast jest próbą wy tłumaczenia narodzin swobody seksualnej w kontekście historii kolonialnej Brazylii.

Słowa kluczowe: Brazylia, Dom Pedro I, miłość, swoboda seksualna, kolonialna Brazylia, Cesarstwo Brazylii

Wstęp

Tytuł artykułu jest grą słowną, nawiązującą do arabskiej *Księgi tysiąca i jednej nocy*, będącej zbiorem baśni, legend i anegdot. Tylko część kobiet pierwszego cesarza Brazylii pozostawiła po sobie oficjalne dokumenty (listy), a tylko jednej kochance udało się na zawsze wpisać w karty historii tego kraju. Reszta jego romansów w tropikalnej stolicy Imperium Portugalskiego – Rio de Janeiro, pozostała w sferze legend, a kobiety Dom Pedra I zostały zmuszone opuścić dwór królewski. Konsekwencją tak licznych romansów podczas tylko kilkuletnich rządów młodego Dom Pedra była śmierć pierwszej żony, zapamiętana wśród Brazylijczyków jako śmierć z żalu. Tragedia ta wywołała oburzenie na europejskich dworach, a także postrach wśród potencjalnych kandydatek na żonę. W konsekwencji D. Pedro poślubił młodą księżniczkę, która tytułu nie odziedziczyła, lecz miała go z nadania.

Przyjemność jest zatem rozpatrywana w kwestiach rozkoszy cielesnych, które koncentrują się wokół płci pięknej. Miłość do kobiet, brazylijskich i europejskich, charakteryzowała panowanie młodego D. Pedra I w latach 1822–1831. Artykuł jest również wstępem do refleksji na temat postrzegania przez Brazylijczyków miłości fizycznej, która nierzadko pozostaje w sferze wyłącznie cielesnej, w myśl brazylijskiego powiedzenia *carne fraca*, rozumianego jako nieco bardziej perwersyjna wersja „krew nie woda”.

Artykuł został podzielony na dwie części. W pierwszej części omówiona została postać D. Pedra, jego relacje z żoną Leopoldiną, córką Cesarza Świętego Cesarstwa Rzymskiego – Franciszka, a także z główną kochanką Domitilą. Druga część natomiast jest próbą wytłumaczenia narodzin swobody seksualnej w kontekście historii kolonialnej Brazylii u progu XVI wieku.

W celu zrozumienia praw rządzących sferą fizyczną w tym kraju warto powołać się na pewne zakorzenione w tej kulturze wyrażenia. Jeden z brazylijskich zwrotów brzmi: „nie istnieje grzech poniżej równika” (port. *não existe pecado do lado de baixo do equador*), które pojawiło się po raz pierwszy w połowie XVII wieku za sprawą holenderskiego historyka, teologa, humanisty i człowieka renesansu Gaspara Barleua. Pomimo to, że ten nigdy nie dopłynął do Ameryki Południowej, został poproszony przez gubernatora holenderskiej Brazylii księcia Nassau o opublikowanie dzieła, które zawierałoby informacje o pełnych sukcesu rządach Nassau podczas okupacji północno-wschodniego stanu Pernambuco. Gaspar Barleu zaobserwował, że „Poniżej linii równika się nie grzeszy – to tak jakby moralność nie była taka sama we wszystkich miejscach i dla wszystkich ludzi [...] i tak jakby ta linia, która dzieli świat, oddzielała cnotę od niemoralności”¹.

Teoria o braku grzechu po drugiej stronie półkuli została ponownie przypomniana w opublikowanym w 1936 roku najważniejszym dziele brazylijskiego historyka Sergia Buarque de Hollanda, *Raizes do Brasil*, w którym przytoczył on, że „w XVII wieku wierzono w Europie, że poniżej linii równika nie ma żadnego grzechu”². Ostatecznie wyrażenie to spopularyzował syn pisarza, muzyk Chico Buarque, który piosenką *Não existe pecado do lado de baixo do equador* podbił brazylijski rynek muzyczny.

¹ W wersji oryginalnej, łacińskiej: „*ultra aequinotialem non peccavi*”. W wersji portugalskiej: “*além da linha equinocial não se pecca – como se a moralidade não pertencesse a todos os lugares e povos, mas somente aos tenetrionais, e como se a linha que divide o mundo separasse também a virtude do vício*”. G. Barleu, *História dos feitos recentemente praticado durante oito anos no Brasil e noutras partes sob o governo do ilustríssimo João Maurício Conde de Nassau*, Rio de Janeiro 1940, s. 49.

² W wersji oryginalnej, portugalskiej: “*corria na Europa, durante o século XVII, a crença de que aquém da linha do Equador não existe nenhum pecado*”. S. Buarque de Holanda, *As raizes do Brasil*, São Paulo 1995, s. 198.

Odróż
zumieni
powiedz
carne oz
żenie nza
sny, per
do part
że ten
(26.41. z
nie popa

Ślub
Jana VI z
dyną Hi
Rzymski
giczny
Z
ścia Le
dwadzi
dopra
na i z
nym D

Odróżnienie przez Brazylijczyków sfery cielesnej od sfery duchowej w rozumieniu miłości fizycznej odzwierciedlone zostało w niezwykle popularnym powiedzeniu: *carne é fraca*, dosłownie oznaczającym „mięso jest słabe”. Słowo *carne* oznacza ciało, część fizyczną, ludzką naturę z jej słabościami, a całe wyrażenie nawiązuje do tego, jak łatwo człowiek ulega różnym pokusom. Współczesny, perwersyjny wydźwięk tego wyrażenia podkreśla różnicę między miłością do partnera/partnerki a chwilową fascynacją osobą trzecią. Warto podkreślić, że ten związek frazeologiczny pochodzi z Biblii, z Ewangelii św. Mateusza (26,41), a w swojej oryginalnej formie brzmi: „Czuwajcie i módlcie się, abyście nie popadli w pokuszenie; duch wprawdzie jest ochotny, ale ciało mdłe”.

Dom Pedro, Leopoldina i Domitila

Ślub zawarty w Wiedniu w 1817 roku³ pomiędzy D. Pedrem, synem króla Jana VI z portugalskiej dynastii Bragança, a Leopoldiną (wł. Marią Leopoldyną Habsburg), córką Franciszka II Habsburga, ostatniego Świętego Cesarza Rzymskiego i pierwszego Cesarza Austrii, był idealnym rozwiązaniem strategicznym dla obu rodów europejskich⁴.

Zafascynowana Brazylią i pełna nadziei odnośnie do swojego zamążpójścia Leopoldina dopłynęła do Rio de Janeiro w listopadzie 1817 roku, mając dwadzieścia lat⁵. Nie wiedziała jeszcze, że tak odmiennie charaktery obojga doprowadzą ją do kresu jej życia. Ona, dobrze wykształcona, zdyscyplinowana i zdystansowana, kontrastowała z nieobytym, impulsywnym i spontanicznym D. Pedrem. Mimo, że urodził się w Europie, a do Brazylii przybył w wieku

³ Pierwszy ślub odbył się w Wiedniu 13.05.1817. Podczas ceremonii Pedro był reprezentowany przez arcyksięcia Carlosa Luisa. Drugi ślub odbył się w Rio de Janeiro 6.11.1817.

⁴ W 1808 roku portugalski dwór królewski został zmuszony do ucieczki przed Napoleonem, aby uniknąć obowiązku przyłączenia się do blokady kontynentalnej nałożonej na swojego odwiecznego sojusznika – Wielką Brytanię. W tym roku do Rio de Janeiro przybyła rodzina królewska wraz z urzędnikami, ministrami, artystami, naukowcami oraz przedstawicielami Kościoła, a miasto to stało się stolicą Imperium Portugalskiego. Po klęsce Napoleona i przywróceniu ancien régime'u, Portugalia szukała sprzymierzeńca w tłumieniu szybko rozpowszechniających się w Europie idei liberalnych kwestionujących monarchie, natomiast Austria widziała szansę na powiększenie swoich wpływów o Amerykę Południową. Sojusz rodów Bragançów z Habsburgami był korzystny dla obu rodzin.

⁵ Razem z Leopoldiną na statku do Rio de Janeiro znajdowała się grupa artystów i naukowców, wśród nich zoolog Johann Natterer, botanik Heinrich Schott, myśliwy i wypyłacz zwierząt Dominik Sochor, lekarz Johann Mikan, geograf i mineralog Johann Emmanuel Pohl oraz malarz Thomad Ender, który namalował ponad 700 akwareli. W ten sposób Rio de Janeiro stało się nowym, intelektualnym centrum dla Europy. G. Kaiser, *Um diário imperial – Leopoldina, Princesa da Áustria, Imperatriz do Brasil, de 1º de dezembro de 1814 a 5 de novembro de 1817*, Rio de Janeiro 2005, s. 85–88.

dziewięciu lat, w momencie poznania Leopoldiny był już dziewiętnastoletnim Brazylijczykiem⁶.

Liczna korespondencja między nią a starszą o osiem lat siostrą Luisą⁷, a także ciotką Marią Amelią Burbon-Sycylijską⁸ i swoim ojcem cesarzem Franciszkiem, zarówno w obiegu europejskim, jak i transatlantyckim, zawiera wiele informacji na temat Leopoldiny, postrzegania przez nią świata, a przede wszystkim jej sfery uczuciowej. Bez wątpienia była zwolenniczką miłości romantycznej, a kwestia doboru odpowiedniego partnera była dla niej priorytetowa od wielu lat. W liście do siostry Luisy z 16 grudnia 1814 pytała:

Czy moim pretendencem będzie Niemiec, Fryderyk von Sachsen-Coburg? Mówią tutaj, że jest bardzo elegancki. Czy on jest kobieciarzem? Obawiam się, że tak. Jak wiesz, czasem trudno mi odmówić łyżek kremu kardynalskiego i dlatego moje sukienki są za bardzo obcisłe i muszą być bardziej poluzowywane – słodycze są moją słabością!⁹.

Leopoldina idealizowała osobę D. Pedra. W 1817 roku, zgodnie z tradycją europejskich dworów, otrzymała obraz przedstawiający wizerunek swojego przyszłego męża. W listach do siostry wysłanych 9 i 15 kwietnia 1817 roku zachwycała się nim, określając go jako nadzwyczaj pięknego, o wspaniałych oczach i nosie, oraz porównując go do greckiego boga Adonisa¹⁰, natomiast w drodze do Brazylii, w liście do D. Pedra 12 października 1817 roku, obiecywała być dobrą żoną:

Zostaliśmy dla siebie stworzeni [...] Na ceremonii zaślubin obiecałam ci, że obok ciebie nie będę przygnębioną żoną, ani nadzwyczaj nerwową. Musimy być odważni i robić to, co do nas należy!¹¹.

Zwolenniczka miłości romantycznej, zafascynowana twórczością Goethego, okazała się bardzo konserwatywna w kwestiach związanych z miłością fizyczną. Seks był dla niej brudny, kłopotliwy i niewygodny. Stanowił zakazany temat i był użyteczny jedynie dla dobra ojczyzny¹². Małżeństwo postrzegała jako święty sakrament. Miesiąc miodowy wspominała boleśnie, odczuwając bóle brzucha i żołądka. Wzbraniała się również przed jedzeniem mięsa z jaszczurek, lokalnego afrodyzjaku pobudzającego pożądanie, którego tak bardzo

⁶ *Ibidem*, s. 80–83.

⁷ Maria Luisa, a właściwie Maria Ludwika Austriaczka, druga żona Napoleona I. Po śmierci ich matki, Marii Teresy Burbon-Sycylijskiej, zajęła się wychowywaniem młodszej siostry Leopoldiny.

⁸ Maria Amelii Burbon-Sycylijska (1782–1866) – księżniczka Obojga Sycylii, królowa Francuzów. Ciotka Leopoldiny ze strony matki.

⁹ G. Kaiser, *Um diário imperial...*, s. 20.

¹⁰ M. Cassotti, *A biografia íntima de Leopoldina*, São Paulo 2015, s. 181.

¹¹ G. Kaiser, *Um diário imperial...*, s. 73.

¹² M. del Priore, *A carne e o sangue*, Rio de Janeiro 2012, s. 16.

się obawiała. Wierzyła, że jej przyszły mąż pokocha ją za jej cechy charakteru¹³. Niedosyt zbliżeń fizycznych nie był jedynym powodem, dla którego D. Pedro szukał szczęścia poza domem. W brazylijskim świecie, w którym dążenie do ideału było już wszechogarniające, Leopoldina nie przykładła wagi do swojego wyglądu. Opisywano ją jako niewysoką, kręłą kobietę o masywnej budowie ciała, wypłowiałych włosach, bladej twarzy i, specyficznej dla rodu Habsburgów, wystającej dolnej wardze¹⁴. Nie nosiła gorsetów, przez co jej ciało wydawało się mało atrakcyjne, a na dworze porównano ją do źle ubranej cyganki. W ciąży niespełna dziesięciu lat z zakochanej i pełnej nadziei na przyszłość młodej kobiety przemieniła się w smutną i zamkniętą w sobie matkę siedmiorga dzieci (z których przeżyło pięcioro)¹⁵. W listach do siostry coraz częściej pojawiały się słowa „smutek” i „melancholia”, aczkolwiek jej żal do męża był uczuciem, które rodziło się stopniowo. Przed wyjazdem do Brazylii utwierdzał się jej zachwyty dla D. Pedra. W listach do Luisy wyznawała: „Nie mam innych pragnień niż szczęście księcia”¹⁶, a w liście do ciotki Marii Amelii Burbon-Sycylijskiej pisała: „Jadę do Brazylii, gdzie jestem potrzebna, aby pocieszyć męża”¹⁷. Początkowo starała się nie dostrzegać jego wad, a o krążących na europejskich dworach pogłoskach o romansach D. Pedra pisała do ojca:

[...] mój mąż ma dobre serce i wiele talentów i wykazuje chęci do kształcenia się [...] Im bardziej się go poznaje, tym lepszym się wydaje, dlatego proszę was, abyście nie wierzyli w to, co o nim mówią, ale w to, co ja piszę [...] tutaj potrzebna jest cierpliwość do wszystkiego¹⁸.

Luisa ostrzegała ją:

Nie wyobrażaj sobie swojej przyszłości tak różowej. My, księżniczki, nie możemy wybierać. Jeżeli znajdziemy dobre cechy osobowościowe i fizyczne w naszych mężach, to dobrze. Ale jeżeli tak się nie stanie, musimy znaleźć wewnętrzną satysfakcję w obowiązku, który musimy spełnić¹⁹.

Nieszczęście szybko jednak wdarło się w pożycie małżeńskie. Już w styczniu 1819 roku Leopoldina wyznała siostrze: „Jestem tutaj samotna [...] nie śpię dobrze i nie wiem, czy mam w mężu przyjaciela i czy jestem kochana”²⁰, a w kwietniu rok później, wyznała: „Jeżeli byłabym niezamężna dzisiaj, nie wzięłabym ponownie ślubu. Pomimo, że miesiąc miodowy może być pięknym

¹³ *Ibidem*, s. 43.

¹⁴ *Ibidem*, s. 12.

¹⁵ Leopoldina zaszła w ciążę dziewięć razy, w tym dwa razy poroniła.

¹⁶ List Leopoldiny do Luisy, 2.05.1817, [w:] M. Cassotti, *A biografia...*, s. 87.

¹⁷ List Leopoldiny do Marii Amelii Burbon-Sycylijskiej, 13.06.1817, [w:] *ibidem*, s. 93.

¹⁸ List Leopoldiny do Franciszka I, 30.11.1817, [w:] *ibidem*, s. 113.

¹⁹ G. Kaiser, *Um diário imperial...*, s. 58.

²⁰ List Leopoldiny do Luisy, 2.01.1819, [w:] M. Cassotti, *A biografia...*, s. 138.

okresem, święty stan małżeństwa przynosi za dużo zmartwień, problemów i poświęceń²¹. Przyznała również, że „nie istnieje prawdziwe szczęście na tym świecie” i że w Brazylii „cnotliwych kobiet należy szukać przez mikroskop²²”.

Kolejne lata przyniosły jeszcze więcej smutku:

Zaczynam myśleć, że jesteśmy dużo szczęśliwsi, kiedy jesteśmy wolni, ponieważ teraz mam za dużo zmartwień [...], które muszę przemilczać w sekrecie [...]. Niestety widzę, że nie jestem kochana²³.

Uczuciami dzieliła się tylko z siostrą, a publicznie je skrywała: „Przemieniam się w mizantropkę, która kocha tylko czytanie, ponieważ książki są tutaj jedynymi przyjaciółmi²⁴”. Zniknął również zachwyty dla D. Pedra, przyznała, że ich „mentalność i wykształcenie bardzo się od siebie różnią²⁵”. Dopiero w ostatnim roku swojego życia, w 1826, Leopoldina okazała żal w stosunku do głównej kochanki D. Pedra, Domitili, pisząc w liście do swojego sekretarza, lekarza i naturalisty von Schäffera:

Tutaj wszystko idzie źle, ponieważ szczerze mówiąc, zniesławione kobiety, takie jak Pompadour i Maintenon, a nawet gorsze, biorąc pod uwagę brak ich wykształcenia, rządzą wszystkim, a do tego rządzi Święta Ignorancja, a cała reszta musi milczeć²⁶.

Leopoldina zmarła 11 grudnia 1826 roku, a przyczyn jej zgonu było kilka, m.in. choroby wynikające z ciężkich porodów, atak fizyczny ze strony D. Pedra czy, jak to zapamiętano, głęboki żal. Na trzy dni przed śmiercią wyznała:

W opłakanym stanie zdrowia dochodzę do kresu mojego życia w największych cierpieniach. Od czterech lat [...] z powodu [jego] miłości do uwodzicielskiego potwora jestem w stanie największej niewoli i całkowicie zapomniana przez mojego uwielbionego Pedro. Dopiero co dał mi swój ostatni dowód, że o mnie zapomniał, traktując mnie źle w obecności tamtej, która jest powodem wszystkich moich nieszczęść²⁷.

Główną przyczyną tych nieszczęść była Domitila de Castro Canto e Melo, ale także słabość D. Pedra do kobiet pochodzących ze wszystkich klas społecznych: cudzoziemek, dam dworu czy niewolnic. Sympatią potrafił obdarzyć nawet siostry swoich kochanek. Przed ślubem z Leopoldiną D. Pedro był zakochany w Noémi Thierry, francuskiej tancerce i córce dyrektora teatru w Rio de Janeiro, którą odsunięto od dworu w momencie pojawienia się Leopoldiny.

²¹ List Leopoldiny do Luisy, 7.04.1820, [w:] *ibidem*, s. 148.

²² List Leopoldiny do Luisy, 4.05.1820, [w:] *ibidem*, s. 148.

²³ List Leopoldiny do Luisy, 24.05.1821, [w:] *ibidem*, s. 159.

²⁴ List Leopoldiny do Luisy, 24.05.1823, [w:] *ibidem*, s. 195.

²⁵ List Leopoldiny do Luisy, 18.06.1823, [w:] *ibidem*, s. 195.

²⁶ List Leopoldiny do von Schäffera, 8.10.1826, [w:] *ibidem*, s. 244.

²⁷ List Leopoldiny do Luisy, 8.12.1826, [w:] *ibidem*, s. 255.

Wśród uk
szambelan
aquina Av
botanika
złotnika
strzyjni fra
Sofia Ste
Addressa
ra Sodre
Maria Be
sów mog

Doc

Titilia
chanika D

Paulo -

leżący

do Rio

Domitila

zmazany

waga

D

S

R

Z

X

M

N

O

P

Q

R

S

T

U

V

W

X

Y

Z

Wśród ukochanych D. Pedra były między innymi: Mariquita Cauper (córka szambelana), Ana Rita (żona portugalskiego biznesmena Plácido de Abreu), Joaquina Avilez (żona generała Jorge Avileza), Carmen Garcia (żona francuskiego botanika, lekarza i polityka Bompland), Regina de Satourville (żona pewnego złotnika), Clémence Saisser (żona francuskiego kupca), Heloísa Henri (mistrzyni francuskiego tańca), Viscondessa de Sorocaba (siostra Domitili), Ana Sofia Steinhausen (żona bibliotekarza), Ana Augusta Peregrino (zakonnica) Andressa dos Santos (16-letnia Mulatka), Maria Joana (córka kapitana Ferreira Sodré), aktorka Ludovina Soares, Luisa Clara Meneses, Joanina Mosqueiro, Maria Benedita Delfim Pereira, Regina de Satourville²⁸. Owocem tych romanśów mogło być, według Geovani Németh Torres, aż trzydzieści czworo dzieci²⁹.

Domitila de Castro Canto e Melo, pieszczotliwie nazywana przez cesarza Titilią, była największą miłością i najważniejszą, aczkolwiek nie jedyną, kochanką D. Pedra. Pochodząca z tradycyjnej rodziny „paulista” (z rejonu São Paulo – A. B.), była córką emerytowanego wojskowego z wyspy Terceira, należącej do archipelagu Azorów, oraz D. Escolastica Bonifacia de Oliveira Toledo Ribas, z rodziny *bandeirantów*, gubernatorów i kaznodziei³⁰. Ku ironii losu Domitila była najprawdopodobniej daleką krewną Inês de Castro, tragicznie zmarłej, legendarnej kochanki przyszłego króla Portugalii Piotra I Sprawiedliwego, rządzącego w latach 1357–1367.

Domitila była atrakcyjną brunetką o czarnych oczach, jednak nie tylko swym wyglądem oczarowała cesarza Brazylii, a przede wszystkim swoim wyzwoleniem i podejściem do miłości fizycznej. Była ona wytworem i symbolem zmieniającej się Brazylii. Pochodziła z São Paulo, które u progu XIX wieku było miastem kobiet, samotnych matek i nietrwałych związków, gdzie tolerowano nieślubne dzieci. Główną tego przyczyną był brak mężczyzn, którzy angażowali się militarnie w rejonach Prowincji Cisplatina (dzisiejszego Urugwaju) bądź pracowali w kopalniach. Domitila była zatem kobietą wolną i seksualnie wy-

²⁸ M. del Priore, *Histórias Intimas – Sexualidade e Erotismo na História do Brasil*, São Paulo 2011, s. 61–62.

²⁹ D. Pedro miał pięcioro dzieci z pierwszą żoną Leopoldiną (będącą w ciąży aż dziewięć razy) oraz jedno z drugą żoną Amelią. Piątkę dzieci z Markizą z Santos, z których przeżyło tylko dwoje. Siostra markizy, Baronowa z Sorocaby, również dała mu jedno dziecko. Ta trójka nieślubnych dzieci została wspomniana w jego testamencie, ale bez możliwości odziedziczenia tronu. Po jednym dziecku dały mu również Anna Steinhausen, Néomi Thierry, Gertrudes Meirelles de Vasconcellos, Letícia Lacy, Joana Mosqueira, Clémence Saisset, Andreza dos Santos, Ana Augusta Peregrino, Maria Libânia Lobo. Dzieci, których ojcostwo D. Pedro jest wątpliwe, z Adozindą Carneiro Leão, Luizinhą de Menezes, Marią de Carmen García, Florisbelą Umbelina Rodrigues Horta, oraz dzieci, których ojcem mógł być D. Pedro, ale prawdopodobnie nim nie był, pochodziłyby ze związków z Josefina Roth, pewną markizą z Portugalii, Isabelą de Bourbon e Braganca. G. N. Torres, *Quantos filhos teve D. Pedro I*, „Revista Brava Gente Brasileira” 2009, nr 3, s. 9–12.

³⁰ M. del Priore, *A carne...*, s. 83.

zwoloną, co przyciągnęło uwagę spragnionego miłości D. Pedra. Stała się najbardziej wpływową kobietą w Brazylii, co dostrzec można było na przykładzie licznych tytułów, które nadał jej ukochany; w 1824 roku została nominowaną pierwszą damą Leopoldiny, w 1825 roku – wicehrabiną z Santos, a w 1826 roku otrzymała tytuł markizy z Santos. Jej rodzina oraz ich nieślubne dzieci stały się częścią królewskiego dworu w Rio de Janeiro. W listach do Metternicha dyplomata austriacki baron Mareschal pisał: „Fascynacja nią D. Pedra wzrasta z dnia na dzień i ciężko przewidzieć, czy się skończy”³¹, a także: „On konsultuje się z nią nawet w sprawach politycznych [...] nie waha się przyznać, że przyjmuje rady swojej kochanki”³². Domitila połączyła żądzę z przyjemnością i władzą.

D. Pedro, jak zwróciła uwagę Mary del Priore, oddzielał miłość małżeńską od miłości pełnej pożądania, a zatem *sangue* – krew i chęć przedłużenia rodu, od *carne* – pragnień cielesnych³³. W liście do Domitili pisał:

Wczoraj czyniłem miłość małżeńską, żeby dzisiaj, jeżeli czujesz się lepiej i jesteś dyspozycyjna, czynić naszą oddaną miłość³⁴.

Niewątpliwie D. Pedro „zatrzymał się w czasie”. Popierał wzorce z przedrewolucyjnej Francji, gdzie życie seksualne było synonimem siły i płodności. Zainspirowany królem Ludwikiem XIV dzielił się swoim życiem osobistym z całym dworem. Równie kochliwy i otaczający się licznymi kochankami Król Słońce nigdy jednak nie stracił publicznie szacunku do żony. D. Pedro bez skrupułów pokazywał się w towarzystwie żony i kochanki, czego kulminacją był ich wspólny wyjazd do ogarniętego rebeliami stanu Bahia w 1826 roku. Po 1789 roku we Francji kochanka stała się symbolem słabości króla, a nie jego męskości. Takie stanowisko popierało społeczeństwo brazylijskie, oburzone postawą swojego cesarza.

W obliczu niesprawiedliwości prawa, które za cudzołóstwo karało głównie kobietę, społeczeństwo nie szczędziło słów krytyki zarówno wobec swojego władcy, jak i jego kochanki. Oboje otrzymywali anonimowe listy, a także stali się celem ataku ze strony brazylijskich gazet. W „O Guaicuru” ze stanu Bahia nazwano go nędznym człowiekiem, głupcem pełnym uzależnień, rozpustnikiem i cudzołóżnikiem, a w „Português Brasileiro” w nagłówku ostrzegano, że jedynym rozwiązaniem będzie pozbycie się Domitili z królestwa³⁵. O roman-

³¹ List barona Mareschela do Metternicha, 16.06.1826, [w:] M. Cassotti, *A biografia...*, s. 237.

³² List Mareschela do Metternicha, 15.10.1826, [w:] *ibidem*, s. 227–228.

³³ M. del Priore, *A carne...*, s. 197–198.

³⁴ W oryginalnej, portugalskiej wersji: „ontem mesmo fiz amor de matrimonio para que hoje se mece estiver melhor e com disposição, fazer o nosso amor de devoção”. List D. Pedro do Domitili, 1824, list nr 9. P. Rezzutti, *Titília e Demonão*, São Paulo 2011, s. 105.

³⁵ M. del Priore, *A carne...*, s. 148–149.

sach D. Pedra głośno było w całej Europie, a tęskniący za swoją córką cesarz Franciszek nazwał swojego zięcia łajdakiem.

Dowodem trwającej siedem lat relacji jest bujna korespondencja, którą kochankowie sobie przesyłali, a która od zawsze budziła zainteresowanie brazylijskiego społeczeństwa. Pierwsza kolekcja aż 98 listów została opublikowana przez anonimowego autora w 1896 roku. Prawie wiek później listy zostały przeanalizowane przez Alberta Rangela, który wzbogacając je o własne komentarze, opublikował je w 1984 roku w książce pod tytułem *Listy D. Pedro do Markizy z Santos* (port. *Cartas de Pedro I à Marquesa de Santos*). W 2010 roku, Paulo Rezzutti odkrył nową kolekcję w nowojorskim Hispanic Society of America. Kolekcja ta wędrowała z Brazylii przez Anglię i Niemcy, aż w końcu trafiła w ręce Milтона Huntingtona, założyciela tego archiwum. Kolekcja tychże 94 listów opublikowana została w prawie niezmięnionej formie (zmiany wyłączone w interpunkcji, uproszczeniu numerów i zapisie graficznym) w książce *Titília e Demonão*.

Listy są dowodem ich rosnącej miłości, namiętności, pasji, a także zazdrości. Domitila, w przeciwieństwie do cierpiącej w samotności Leopoldiny, była kobietą świadomą, impulsywną, wybuchową, a przede wszystkim wymagającą i, w miarę możliwości, kontrolującą przelotne przygody D. Pedra. Warto zauważyć, że zachowały się głównie listy wysłane do Markizy, natomiast te, które otrzymywał cesarz, prawdopodobnie ulegały natychmiastowemu zniszczeniu. Zachowana korespondencja jest dowodem na rosnące między nimi uczucia. W początkowej fazie ich znajomości D. Pedro adresował je dość niewinnie: „moja droga” (port. *meu bem*), „moja Titília” (port. *Nha Titília*), „moje jedyne dobro” (port. *meu único bem*). W okresie największej namiętności nazywał ją „miłością mojego serca” (port. *meu amor do meu coração*), „moją miłością”, „moją Titília” (port. *meu amor minha Titília*), a także „moją miłością i moim zachwytem” (port. *meu amor e meu encanto*). Po śmierci Leopoldiny był zmuszony zachować większą dyskrecję zarówno osobiście, jak i w listach, dlatego nazywał ją „moją kochaną córką mego serca”, „przyjaciółką” i „kochaną markizą”. Sam natomiast podpisywał się jako: „twój kochanek” (port. *seu amante*), „od twojego troskliwego kochanka” (port. *desde seu desvelado amante*), „ten lubieżny twój kochanek” (port. *este luxurioso, o seu amante*), „twój troskliwy, stały, wierny, prawdziwy i wdzięczny aż do śmierci” (port. *este seu desvelado, constante, fiel, verdadeiro e agradecido ate a morte*), „od twojego wiernego kochanka” (port. *deste seu fiel amante*). Niekiedy podpisywał się po prostu jako cesarz, jednak wyraz ten pojawiał się zarówno w ramach flirtu, jak i w ostatniej fazie związku. Niemniej jednak D. Pedro w oczekiwaniu na wieści z Europy o przyszłej żonie zachowywał coraz większą powściągliwość w listach do swojej kochanki, podpisując się jako „syn, przyjaciel i kochanek, który bardzo cię szanuje i szanować będzie” (port. *seu amo que muito a estima e estimará*). W większości

jednak listów podpisywał się jako *Fogo Fogueiro* – „Ogień, Ogieniek”, a przede wszystkim jako *Demonão* – będący zgrubioną formą słowa „demon”. Zdemonizowany wizerunek D. Pedra, jako wspomnianego *Demonão*, uległ jednak złagodzeniu dzięki zachowanym listom. Porywczy i nieprzewidywalny Pedro okazał się troskliwym mężczyzną i opiekuńczym ojcem swoich dzieci, pochodzących zarówno z małżeńskiego, jak i z nieprawego łoża.

D. Pedro ukazał różne swoje oblicza. Domitila była kobietą jego życia. Ich korespondencja przepełniona była zarówno erotyzmem, jak i miłością. Pisał, że „po upojonej nocy jeszcze coś czuje”³⁶. Nazywanie swoich narządów płciowych „twoją rzeczą”³⁷, a także dokładne ich opisanie było formą informowania jej o przebytych chorobach wenerycznych. Wielokrotnie wyznawał jej miłość: „kocham cię i nigdy nie przestanę kochać, nawet gdybyś poszła do piekła, poszedłbym cię tam zobaczyć”³⁸, wyznając: „jestem twój, a ty jesteś moja i proszę cię byś zobaczyła, jak bardzo cię kocham, już nie wiem, co mówię, jestem jak szalony, tylko chcę cię przytulić tej nocy [...]”³⁹.

Po raz pierwszy D. Pedro spotkał kobietę, która była równie wyzwolona seksualnie jak on. Domitila była kapryśna, wymagająca i zazdrosna. D. Pedro pisał: „Mam nadzieję, że będziesz słodsza niż w listach do mnie, w których albo nie okazujesz przyjaźni, albo te listy są suche jak drewno”⁴⁰. Zazdrości nie szczędził również sam D. Pedro, który kontrolował i podglądał ją z pałacu Quinta de Boa Vista, kiedy w 1826 roku Domitila wprowadziła się obok do domu Sao Cristóvão, a cesarz tłumaczył się, pisząc, że to „nie dlatego, że ci nie ufam”⁴¹. Pewne jest jednak, że to D. Pedro zdradzał ją z wieloma kobietami. Niekiedy przyznawał się do swojego błędu:

Przyznaję się do zła, które wczoraj uczyniłem, i jako człowiek honoru, i twój prawdziwy przyjaciel, proszę cię o przebaczenie [...]. Jeżeli miłość, jaką czujemy do siebie, jest prawdziwa, powinniśmy wybaczać bezpodstawne podejrzenia [...]”⁴².

Innym razem zaś uspokajał zazdrosną kochankę, zapewniając ją o swojej lojalności: „Kto kocha prawdziwą miłością, jest szczery i uczciwy i nie obawia się nieporozumień, kiedy mówi prawdę”⁴³, a także przysięgając jej wierność: „Już z nikim więcej nie jestem po tym, jak ci dałem moje słowo honoru, więc

³⁶ List D. Pedro do Domitili, 1824, list nr 5, [w:] P. Rezzutti, *Titília e Demonão*, São Paulo 2011, s. 99.

³⁷ List D. Pedro do Domitili, 1827, list nr 70, [w:] *ibidem*, s. 235.

³⁸ List D. Pedro do Domitili, 1825, list nr 37, [w:] *ibidem*, s. 158.

³⁹ List D. Pedro do Domitili, 1827, list nr 58, [w:] *ibidem*, s. 214–215.

⁴⁰ List D. Pedro do Domitili, 1827, list nr 77, [w:] *ibidem*, s. 252.

⁴¹ List D. Pedro do Domitili, 1826, list nr 48, [w:] *ibidem*, s. 186.

⁴² List D. Pedro do Domitili, 1825, list nr 38, [w:] *ibidem*, s. 160.

⁴³ List D. Pedro do Domitili, 1825, list nr 36, [w:] *ibidem*, s. 156.

nie zasługuję na twoje ataki. Czuję nieskończenie, że po tylu dowodach jeszcze myślisz, że byłbym w stanie cię zdradzić i być niewierny⁴⁴.

Troszcząc się o Domitilę, D. Pedro okazał się, mimo wszystko, opiekuńczym kochankiem. Gdy chorowała, wysyłał do niej lekarza⁴⁵. Dbał także o jej komfort: „Napisz mi, jak spędziłaś resztę nocy i czy od podłogi nie zrobiło ci się zimno w stopy⁴⁶ oraz spełniał jej kaprysy: „Zgolę brodę, żeby cię nie podrapać w nocy⁴⁷. Rozpieszczał ją wieloma prezentami⁴⁸, m.in. biżuterią⁴⁹, a także kwiatami, pisząc: „Wiedz, jaką to mi daje przyjemność, gdy ci daję dowody o tym, jak bardzo o tobie pamiętam⁵⁰”.

Okazał się również kochającym ojcem. W listach często pytał o ich córkę Isabelę Marię, którą pieszczotliwie wołał Belinhą i nazwał ją „produktem naszej szczerzej miłości⁵¹”. Belinhę rozpieszczał owocami z ogrodu botanicznego i smakołykami⁵², natomiast synowi Domitili z pierwszego małżeństwa opłacił studia w Europie. Informował ją również o zdrowiu swoich dzieci ze związku z Leopoldiną, a także o metodach i skuteczności ich leczenia⁵³. W listach często pojawiały się również imiona niezidentyfikowanych osób, prawdopodobnie z jego służby⁵⁴, co dowodziłoby, że był również troskliwym pracodawcą.

D. Pedro uszczęśliwił i unieszczęśliwił wiele kobiet. Podczas swojego trzydziestosześcioletniego życia doświadczył całej gamy uczuć: od fascynacji, miłości, zazdrości i troski, po klęskę i porażkę. Pomimo to, że fizycznie nie potrafił oprzeć się żadnej kobiecie, bo zgodnie z brazylijską maksymą jego „mięso było słabe”, to Domitila pozostała jego jedynym, prawdziwym pragnieniem „cielesnym” (port. *carnal*).

Miłość w czasach kolonialnej Brazylii

Fascynacja tubylczymi kobietami towarzyszyła już pierwszym odkrywcom Brazylii. O zachwycie nad Indiankami rozpisywał się w liście do portugalskiego króla Manuela I Szczęśliwego Pero Vaz de Caminha, pisarz oraz członek załogi Pedra Alvaresa Cabrala, pierwszego Europejczyka, który dopłynął do

⁴⁴ List D. Pedro do Domitili, 1826, list nr 50, [w:] *ibidem*, s. 193.

⁴⁵ List D. Pedro do Domitili, 1824, list nr 8, [w:] *ibidem*, s. 102.

⁴⁶ List D. Pedro do Domitili, 1827, list nr 57, [w:] *ibidem*, s. 209.

⁴⁷ List D. Pedro do Domitili, 1826, list nr 45, [w:] *ibidem*, s. 178.

⁴⁸ List D. Pedro do Domitili, 1823, list nr 2, [w:] *ibidem*, s. 92.

⁴⁹ List D. Pedro do Domitili, 1825, list nr 33, [w:] *ibidem*, s. 151.

⁵⁰ List D. Pedro do Domitili, 1825, list nr 41, [w:] *ibidem*, s. 166.

⁵¹ List D. Pedro do Domitili, 1824, list nr 16, [w:] *ibidem*, s. 116.

⁵² List D. Pedro do Domitili, 1825, list nr 40, [w:] *ibidem*, s. 163.

⁵³ List D. Pedro do Domitili, 1827, list nr 55, [w:] *ibidem*, s. 204.

⁵⁴ List D. Pedro do Domitili, 1824, list nr 10, [w:] *ibidem*, s. 107.

Brazylii. List Pera Vaza de Caminha, nazywany również świadectwem narodzin Brazylii, zawiera liczne opisy indiańskich kobiet. Portugalczyków przerażała i fascynowała nagość wśród ludów tubylczych, aczkolwiek przyznawali, że „jak tak na nie patrzyliśmy, nie odczuwaliśmy żadnego wstydu”⁵⁵. Pojawiły się również pierwsze porównania Indianek z Europejkami:

I jedna z tych dziewcząt była tak dobrze wyrzeźbiona i tak okrągła, a jej wstyd (którego ona nie miała) był tak pełen wdzięku, że wiele kobiet z naszej ziemi, widząc to, mogłyby się wstydić, że nie mają takich bioder jak one⁵⁶.

Ojciec brazylijskiej historiografii, franciszkanin Vicente do Salvador, w opublikowanym w 1627 roku dziele *Historia Brazylii* podkreślił, że kraj ten znalazł się w rękach diabła. Pierwsza, niewinnie brzmiąca przez wiele lat nazwa tego kraju, Ziemia Świętego Krzyża, została zastąpiona przez nazwę drzewa *pau-brasil*, „o kolorze wypalonym i czerwonym”⁵⁷.

Brazylia stała się nową ojczyzną dla ludzi, których w Europie potępiała Święta Inkwizycja. Gorsza od zesłania za ocean była już tylko kara śmierci. Zatem Brazylia miała być miejscem zbawienia dusz. Okazała się jednak kolebką grzechu. Była przeciwieństwem Portugalii, trzymanej w ryzach wartości chrześcijańskich. Pierwsze relacje o niemoralnym zachowaniu Europejczyków i Indian powstawały od roku 1549, w momencie przybycia do Brazylii pierwszego gubernatora generalnego wraz z jezuitami, którym przewodził ojciec Manoel da Nóbrega. W swoich listach Nóbrega potępiał rozwiązły charakter związków. Odnotował, że „jest tu w Brazylii wielu chrześcijan, którzy mają nie jedną konkubinę, ale aż kilka w domu i chrzczą je pod pretekstem dobrej gorliwości, żeby żyć z nimi w konkubinacie, myśląc, że w ten sposób unikną grzechu”⁵⁸. Jeżeli chodzi o Indian, zaznaczył, że „są bardzo przywiązani do zmysłów. Wiele razy mnie pytają, czy Bóg ma głowę i ciało kobiety [...]”⁵⁹.

Wśród ludów tubylczych, jak zauważył Nóbrega, „dotychczasowym zwyczajem między nimi jest cudzołóstwo, biorą jedną kobietę i zostawiają inną [...] i żadnej nigdy nie mają na stałe. Porównując ich z innymi niechrześcijanami z Afryki [...], którzy biorą kobietę na zawsze, a porzucenie jej jest źle widziane,

⁵⁵ *A carta de Pero Vaz de Caminha*, Ministério da Cultura, Fundação Biblioteca Nacional, Departamento Nacional do Livro, edycja elektroniczna, http://objdigital.bn.br/Acervo_Digital/livros_eletronicos/carta.pdf, s. 4–5, [dostęp 15.10.2015].

⁵⁶ *Ibidem*, s. 5.

⁵⁷ V. do Salvador, *História do Brasil, Livro primeiro em que se trata do descobrimento do Brasil, costumes dos naturais, aves, peixes, animais e do mesmo Brasil*, 20.12.1627, s. 3–4, edycja elektroniczna, <http://www.dominiopublico.gov.br/download/texto/bno00138.pdf> [dostęp 18.10.2015].

⁵⁸ M. Nobrega, *Carta ao padre Simão Rodrigues 1550*, [w:] *Cartas do Brasil (1549–1560)*, Cartas Jesuíticas, Officina Industrial Graphica, Rio de Janeiro 1931, s. 109.

⁵⁹ Idem, *Informação das Terras do Brasil 1549*, [w:] *ibidem*, s. 101.

tutaj się tego nie praktykuje, tutaj mają kobiety jako konkubiny⁶⁰. W liście do króla Nóbrega wyjaśniał, co było powodem tak rozwiązłego stylu życia wśród chrześcijan: „To, czego tu brakuje, to kobiety, z którymi żeniliby się mężczyźni [...] oddalając się w ten sposób od grzechu, w którym teraz żyją⁶¹, a jako rozwiązanie zasugerował, że „jeżeli Król zamierza zaludnić tę ziemię, jest niezbędnym, aby przybyły tutaj kobiety sieroty i kobiety wszystkich jakości, nawet prostytutki, ponieważ jest tu wielu zacnych mężczyzn, tych dobrych i tych bogatych, którzy poślubiliby sieroty i w ten sposób uniknie się grzechu, i wzrośnie liczba ludności w służbie Bogu⁶²”.

Warto również zastanowić się, jak grzech postrzegali sami Europejczycy. Jedni mówili, że cudzołóstwo jest grzechem powszednim, a nie śmiertelnym. Takim grzechem była również jednorazowa relacja seksualna z Indianką. Na piekło skazywał jednak siedmiokrotny kontakt cielesny z kobietą tubylczą. Ogólnie rzecz biorąc, grzechem nie były relacje z Indiankami, ponieważ postrzegane one były jako kobiety publiczne, tudzież prostytutki. Niewybaczalnym błędem były wszelkie relacje z dziewicami, mężatkami i, przede wszystkim, białymi kobietami. Reinaldo Vainfas postrzega to jako połączenie „machizmu” i rasizmu z chrześcijańskim moralizmem. Ponadto zwraca uwagę na to, jak rodząca się brazylijska architektura epoki nowożytnej sprzyjała zmniejszeniu dystansu pomiędzy ludźmi pochodzącymi z różnych klas społecznych. W domach brakowało wyraźnie zdefiniowanych granic. W posiadłościach wielkich potentatów ziemskich, będących również właścicielami niewolników (port. *casa grande*), nie było drzwi, które stanowiłyby barierę pomiędzy panami a niewolnikami. Relacje te przeradzały się w pewnego rodzaju relacje sąsiedzkie⁶³. Natomiast Rodrigo Elias podkreśla, że życie we wczesnokolonialnej Brazylii określone zostało przez normy życia publicznego, a nie prywatnego. Obowiązki domowe, silne struktury rodzinne czy romantyczna miłość były wytworem dopiero XVIII wieku⁶⁴. Być może wszelkie warunki historyczne, społeczne i geograficzne skazywały Brazylię na grzech. Mary del Priore zwróciła uwagę na dwa elementy sprzyjające rodzinom brazylijskiego flirtu: plaże i wspólne kąpiele w morzu, o których rozpisywali się XIX-wieczni misjonarze anglikańscy Kidder i Fletcher, a także wąskie uliczki, jak np. Rua

⁶⁰ Idem, *Carta ao Dr. Navarro, seu Mestre em Coimbra (1549)*, [w:] *ibidem*, s. 93.

⁶¹ Idem, *Carta A El Rei D. João (1552)*, [w:] *ibidem*, s. 133.

⁶² A. L. Sales de Lima, S. L. Menezes, *Que proveja isto com temos, pois nos outros não podemos por amor: A ação catequética do padre Manuel da Nobrega nos Trópicos entre 1549–1559*, „Tempos Históricos” 2008, vol. II, s. 135–136.

⁶³ R. Vainfas, *Brasil de todos os pecados*, „Revista Histórica da Biblioteca Nacional”, listopad 2003, nr 1, s. 10–17.

⁶⁴ R. Elias, *A minha vida dos outros*, „Revista Histórica da Biblioteca Nacional”, luty 2013, nr 89, s. 18–19.

de Ouvidor, które stały się mediatorem miłości⁶⁵. Była ona najczęściej odwiedzaną ulicą miast Rio de Janeiro do początku XX wieku, łączącą miasto z jego portem. Joaquim Manoel de Macedo we *Wspomnieniach z ulicy Ouvidor* (port. *Memórias de Rua Ouvidor*) określił ją jako najbardziej uczęszczaną, zatłoczoną, frywolną, niedyskretną, wścibską, rozrzutną i wielojęzyczną ulicę Brazylii⁶⁶.

W obliczu pozornie wolnej miłości warto zwrócić uwagę na oficjalne słownictwo nawiązujące do sfery seksualnej, które wciąż naznaczone było wstydem i grzechem. Seksualność nazywano „nieuczciwością” (port. *desonestidade*), męskie narządy płciowe „męskością” (port. *membro viril*) bądź „nieuczciwym członkiem” (port. *membro desonesto*), natomiast kobiece – „naturą” (port. *natura*).

Kolejnych dowodów na niemoralne zachowanie mieszkańców Brazylii dostarczyła pierwsza wizyta Świętej Inkwizycji w 1591 roku pod przewodnictwem Heitora Furtada de Mendocę. W przeciwieństwie do Indii Portugalskich, gdzie Święta Inkwizycja stała się nieodzownym elementem kolonialnej władzy od początku XVI wieku, w Brazylii pojawiła się jako konsekwencja zmiany rządów w Portugalii i przystąpienia do Unii Iberyjskiej. Hiszpański król był zwolennikiem polityki twardej ręki wobec nawróconych na chrześcijaństwo Żydów mieszkających w Ameryce Łacińskiej. Okazało się jednak, że to nie oni stanowili główny problem w regionie. Świętą Inkwizycję zaskoczyły skargi dotyczące cudzołóstwa, bigamii, sodomii oraz homoseksualizmu. Wielu księży oskarżono o „prowokacje do nieprzyzwoitych rzeczy” (łac. *sollicitatio ad turpia*). W konfesjonale obiecywali kobietom lepsze życie i oferowali prezenty. Sakrament spowiedzi stał się sposobem na zbliżenie się do nich. W stosunku do białych kobiet byli bardziej szarmanccy, recytowali wiersze i obdarowywali je kwiatami, natomiast w stosunku do czarnoskórych nie stosowano żadnej elegancji⁶⁷. Tak liczne przypadki związków księży z kobietami dały początek narodzinom istniejącej do dziś w kraju legendy o „mule bez głowy”, konkubinie duchownego, która w nocy z czwartku na piątek zamienia się w bestię.

Pierwszym, który stanął przed Świętą Inkwizycją, był wikariusz Frutuoso Álvarez, który 29 lipca 1591 roku przyznał się do utrzymywania licznych relacji seksualnych:

Od 15 lat, będąc w kapitanii Bahia de Todos os Santos, popełniłem podłość, polegającą na nieuczciwych dotykach z mniej więcej czterdziestoma osobami⁶⁸.

⁶⁵ M. del Priore, *Vício, pecado ou direito?*, „Revista Histórica da Biblioteca Nacional”, luty 2013, nr 89, s. 23–24.

⁶⁶ J. M. de Macedo, *Memórias da Rua de Ouvidor*, s. 1, edycja elektroniczna, <http://www.dominiopublico.gov.br/download/texto/bio00158.pdf> [dostęp 18.01.2016].

⁶⁷ R. Vainfas, *Brasil de todos...*, s. 10–17.

⁶⁸ *Primeira Visitação do Santo Officio ás partes do Brasil pelo licenciado Heitor Furtado de Mendocę*, Confissões da Bahia, 1591–1592, São Paulo 1992, s. 23–26.

W celu zwalczania takich zachowań na początku XVII wieku weszła w życie „Piąta Księga Ordynacji Filipińskich”, w której zakazano kazirodztwa, bigamii, sodomii, relacji z kobietami zamężnymi, dziewicami, wdowami, relacji chrześcijan z niewiernymi, a także nakazywano celibat księży. Karą miała być konfiskata dóbr, tortury, więzienie, wygnanie, jednak jej rodzaj zależał od statusu społecznego⁶⁹. Jednakże ani metody Kościoła katolickiego, ani Świętej Inkwizycji nie były na tyle skuteczne za oceanem, aby wytępić grzech z ziem brazylijskich. Odległość, niestabilność instytucji kościelnych w Brazylii, a także fakt, że sukces katechizacji zależał od sojuszu z tubylcami sprawiły, że kraj ten rządził się swoimi prawami.

Dowodem na to jest postać João Romalho, portugalskiego podróżnika, który rozbił się u wybrzeży brazylijskich około 1513 roku. Od tego momentu zasymilował się z ludnością autochtoniczną z rejonów São Vicente. Pomimo to, że Nóbrega krytykował jego nagość, kazirodcze związki i bigamię, sam udzielił mu ślubu z Bartirą, córką kacyka Tibiriçá z plemienia Indian Tupiniquim. Potępienie go byłoby błędem strategicznym, ponieważ zawarcie sojuszu otworzyło jezuitom drogę do chrystianizacji płaskowyżu Piratininga⁷⁰.

Drugim przykładem była postać Portugalki Filipy de Sousa, oskarżonej o homoseksualizm, którą Święta Inkwizycja ukarała chłostą i skazała na wygnanie. W Europie kara byłaby jednak surowsza, prawdopodobnie zostałaaby spalona na stosie bądź zakopana żywcem. Wydała ją jej partnerka Paula Sequeira, która 20 sierpnia 1591 roku przyznała się do ich „cielesnych zbliżeń” (port. *ajuntamento carnal*)⁷¹. Filipa de Sousa stała się współczesnym symbolem walk o prawa homoseksualistów.

W kolonialnej Brazylii skrzyżowała się swoboda seksualna Indianek z wymuszonym posłuszeństwem niewolnic oraz z nieposkromionymi żądzami Europejczyków. Europejskie kobiety obciążone były poczuciem grzechu i tak również postrzegano ich ciało. Inaczej do miłości fizycznej podchodziły Indianki, które dużo swobodniej postrzegały związki. Chętnie wiązały się z Europejczykami ze względów prestiżowych, ponadto nie miały tylko jednego partnera, a w zależności od grup same sobie ich wybierały. Wolne obyczaje seksualne wśród Indianek zauważył już Pero de Magalhães Gândavo, XVI-wieczny portugalski historyk i kronikarz, który w swoim dziele *História da Província Santa Cruz a que vulgarmente chamamos Brasil* zanotował:

Niektóre Indianki w tych rejonach przysięgają i obiecują czystość i dlatego nie wiążą się z mężczyznami [...]. Porzucają zajęcia kobiece, imitują mężczyzn [...] tak jakby nie były już kobietami, i obcinają włosy, tak jak to robią mężczyźni, idą na wojnę ze swoim łukiem

⁶⁹ M. F. Maranhão, *Os caminhos da luxúria*, „Revista Histórica da Biblioteca Nacional”, lipiec 2013, nr 93, s. 20.

⁷⁰ J. A. Hansen, *Manuel da Nobrega*, Recife 2010, s. 31.

⁷¹ *Primeira Visitação do Santo Officio...*, s. 60–65.

i strzałami; zawsze są w towarzystwie mężczyzn, ale każda z nich ma kobietę, która jej służy i przygotowuje jedzenie, tak jakby były małżeństwem⁷².

W okresie późnokolonialnym Indiankę zastąpiła afrykańska niewolnica. W amerykańskiej rzeczywistości narodziło się społeczeństwo, które nie odziedziczyło pewnych stereotypów europejskich, np. zdemonizowanego obrazu Afrykańczyków. W Brazylii czarnoskóra kobieta nie przerażała, ale fascynowała, ponieważ podobnie jak Indianka była wolna od grzechu. Marcia Amantino i Jonis Freire tłumaczyli związki kazirodzkie wśród niewolników nie przewagą liczebną mężczyzn nad kobietami, lecz możliwością zdobycia pewnej autonomii w systemie niewolniczym, np. uzyskania wolności (port. *alforia*), lżejszego rodzaju pracy czy dostępu do ziemi. Afrykańskie niewolnice często wiązały się ze swoimi panami, bo jeżeli owocem takich relacji byłoby dziecko, niektórzy z nich przyznawali się do nich, inni zaś mogli nadać im wolność w momencie narodzin⁷³. Choć nie istnieje wiele badań na temat relacji wśród rodzin afrykańskich, pewne jest, że wśród niektórych grup rządził matriarchat, wierność nie była konieczna, a ojciec nie zawsze był potrzebny. Kuria Metropolitalna miasta Rio de Janeiro w XVII wieku opublikowała 77 testamentów wolnych Afrobrazylijczyków. Wśród nich było 29 mężatek, z których 9 było matkami, ale tylko jedna z nich miała dziecko ze swoim mężem. Ślub i prokreacja nie były zatem od siebie zależne. Inaczej również postrzegały one swoje ciała, a ich zachowanie skrytykował XIX-wieczny podróżnik Charles Expilly, który w swoim dziele *Kobiety i zwyczaje w Brazylii* (port. *Mulheres e costumes do Brasil*) zanotował, że sprzedawały one swoje ciała w zamian za biżuterię⁷⁴. Natomiast brazylijski antropolog Gilberto Freyre w swoim klasycznym dziele *Panowie i niewolnicy* (port. *Casa Grande e Senzala*) poświęcił dwa rozdziały na analizę roli czarnoskórej kobiety w życiu seksualnym białego chłopca, podkreślając, że to one wprowadzały ich w świat miłości fizycznej.

Podsumowując, grzech w Brazylii był nieunikniony, a za jego powstanie odpowiedzialni byli wszyscy: Europejczycy, Indianie i afrykańscy niewolnicy. W 1700 roku pewien włoski jezuita powiedział:

Gdyby mogły przemówić ulice i zaułki brazylijskich miast i wsi! O ilu grzechach mogłyby opowiedzieć, które skrywa noc i nie wyjawia dzień! [...] Bo nawet pióro drży i się wzdraga, by je opisać⁷⁵.

⁷² P. de Magalhães Gândavo, *Tratado de Terra do Brasil de 1576*, s. 14, edycja elektroniczna, <http://www.dominiopublico.gov.br/download/texto/bno00165.pdf> [dostęp 15.11.2015].

⁷³ M. Amantino, J. Freire, *Amor em cativo*, „Revista Histórica da Biblioteca Nacional”, luty 2013, nr 89, s. 26–27.

⁷⁴ S. de Castro Faria, *Imoral para quem?*, „Revista Histórica da Biblioteca Nacional”, lipiec 2013, nr 93, s. 27–28.

⁷⁵ L. Mott, *Pré-história da homossexualidade em São Paulo 1532–1895*, „Dialogus” 2008, nr 1, vol. 4, s. 23.

Dom Pedro zatem wychował się w Brazylii, gdzie swoboda seksualna kształtowała się od wieków. I to kobieta z Brazylii, a nie z Europy, jako jedyna potrafiła zaspokoić jego żądze.

Bibliografia

Źródła

- A carta de Pero Vaz de Caminha*, Ministério da Cultura, Fundação Biblioteca Nacional, Departamento Nacional do Livro, edycja elektroniczna, http://objdigital.bn.br/Acervo_Digital/livros_eletronicos/carta.pdf [dostęp 12.II.2015].
- Barleu Gaspar, *História dos feitos recentemente praticado durante oito anos no Brasil e noutras partes sob o governo do ilustríssimo João Maurício Conde de Nassau*, Ministério da Educação, Rio de Janeiro 1940.
- Nobrega Manoel, *Cartas do Brasil (1549–1560)*, Cartas Jesuíticas, Officina Industrial Graphica, Rio de Janeiro 1931.
- Gândavo Pero de Magalhães, *Tratado de Terra do Brasil*, Ministério da Cultura, Fundação Biblioteca Nacional, Departamento Nacional do Livro, edycja elektroniczna, <http://www.dominiopublico.gov.br/download/texto/bn000165.pdf> [dostęp 15.II.2015].
- Holanda Sérgio Buarque de, *As raízes do Brasil*, Companhia das Letras, São Paulo 1995.
- Salvador Vicente do, *História do Brasil, Livro primeiro em que se trata do descobrimento do Brasil, costumes dos naturais, aves, peixes, animais e do mesmo Brasil, 20/12/1627*, edycja elektroniczna, <http://www.dominiopublico.gov.br/download/texto/bn000138.pdf> [dostęp 9.II.2015].
- Primeira Visitação do Santo Officio ás partes do Brasil pelo licenciado Heitor Furtado de Mendoça*, Confissões da Bahia, 1591–1592, São Paulo 1992.

Opracowania

- Amantino Marcia, Freire Jonis, *Amor em cativo*, "Revista Histórica da Biblioteca Nacional", luty 2013, nr 89.
- Cassotti Marsílio, *A biografia íntima de Leopoldina*, São Paulo 2015.
- Elas Rodrigo, *A minha vida dos outros*, "Revista Histórica da Biblioteca Nacional", luty 2013, nr 89.
- Faria Sheila de Castro, *Imoral para quem?*, "Revista Histórica da Biblioteca Nacional", nr. 93.
- Hansen Joao Adolgo, *Manuel da Nobrega*, Recife 2010.
- Kaiser Gloria, *Um diário imperial – Leopoldina, Princesa da Áustria, Imperatriz do Brasil, de 1º de dezembro de 1814 a 5 de novembro de 1817*, Rio de Janeiro 2005.
- Lima Ana Lucia Sales de, Menezes Sezinando Luiz, *Que proveja isto com temos, pois nos outros não podemos por amor: A ação catequética do padre Manuel da Nobrega nos Trópicos entre 1549–1559*, "Tempos Históricos" 2008, vol. 11.
- Macedo Joaquim Manoel de, *Memórias da Rua de Ouvidor*, Biblioteca Virtual, s. 1, edycja elektroniczna, <http://www.dominiopublico.gov.br/download/texto/bio00158.pdf> [dostęp 18.01.2016].

- Maranho Milena Ferndandes, *Os caminhos da luxúria*, "Revista Histórica da Biblioteca Nacional", lipiec 2013 nr 93.
- Mott Luiz, *Pré-história da homossexualidade em São Paulo 1532-1895*, "Dialogus" 2008, nr 1, vol. 4.
- Priore Mary del, *A carne e o sangue*, Rio de Janeiro 2012.
- Priore Mary del, *Histórias Intimas - Sexualidade e Erotismo na História do Brasil*, São Paulo 2011.
- Priore Mary del, *Vício, pecado ou direito?*, "Revista Histórica da Biblioteca Nacional", luty 2013, nr 89.
- Rezzutti Paulo, *Titília e Demonão*, São Paulo 2011.
- Torres Geovani Németh, *Quantos filhos teve D. Pedro I*, "Revista Brava Gente Brasileira" 2009, nr 3.
- Vainfas Ronaldo, *Brasil de todos os pecados*, "Revista Histórica, Biblioteca Nacional", listopad 2003, nr 1.

Title: The history of one thousand and one nights of the first Emperor of Brazil, Dom Pedro I, - Leopoldina and Domitila. Introduction to reflection on the history of love in Brazil

Abstract: The article explains the history of Brazilian pleasures with reference to carnal delights. The first part of the article describes the relationship between the first emperor of Brazil, D. Pedro, his wife Leopoldina and his mistress Domitila. The second part is an attempt to explain the beginning of sexual freedom in the context of the history of colonial Brazil.

Key words: Brasil, Dom Pedro, love, promiscuity, colonial Brazil, The Empire of Brazil